

Francja - dzień pierwszy

Paryż wiosną. Śnieg, deszcz i śnieg z deszczem. Wszystkie te atrakcje nie były w stanie zniechęcić podróżników do podbojów. W półtorej dnia w tempie Pawła przejechaliśmy i przeszliśmy to dziwne, straszne i piękne miasto.

Choć Paryż rzucał nam kłody pod nogi jak mógł, ot choćby zamknięty taras widokowy wieży Eiffela z powodu oblodzenia, Mulin Rouge uśmiechało się do nas radośnie a katedra Notre Dame pozwoliła się ogrzać w trakcie podziwiania swego majestatu. Paryż trzeba zwiedzać w ciepłe i spokoju, bo zimno tylko rozbudza apetyt nie zaspokajając go. Chłód nie służy miłości a Paryż miastem miłości zwa, więc wrócimy tu, do czego i Was zachęcamy. Teraz jedziemy zdobywać Rennes. Ciąg dalszy nastąpi... Tomek